



SKAŁA

IV NIEDZIELA ADWENTU

22 GRUDNIA 2019

4(438)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



Drodzy Parafianie, Czytelnicy "Skały",

Dzieląc się radością płynącą z przyjścia
na świat Syna Bożego,
pragnę złożyć Wam
najserdeczniejsze życzenia.

Niech Boża łaska przenika całą naszą codzienność,
a błogosławieństwo płynące z betlejemskiego żłóbka uzdalnia nasze serca,
umysły oraz wolę do rozpoznawania Bożej obecności
i czynienia dobra w każdym dniu Nowego Roku 2020.

Błogosławionych Świat Bożego Narodzenia

życzy ks. Jan Popiel, proboszcz

EWANGELIA NA CO DZIĘN

22 grudnia 2019 - IV Niedziela Adwentu

(Mt 1,18-24)

23 grudnia 2019 - poniedziałek

dzień powszedni

(Łk 1,57-66)

Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: „Nie, lecz ma otrzymać imię Jan”. Odrzekli jej: „Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię”. Pytali się więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: „Jan będzie mu na imię”. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał, i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: „Kimże będzie to dziecię?” Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

24 grudnia 2019 - wtorek

Wigilia

(Łk 1,67-79)

Zachariasz, ojciec Jana, został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, bo lud swój nawiedził i wyzwolił, i wzbudził dla nas moc zbawczą w domu swego sługi Dawida: jak zapowiedział od dawna przez usta swych świętych proroków; że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że naszym ojcom okaże miłosierdzie i wspomni na swe święte przymierze, na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi. Da nam, że z mocy nieprzyjaciół wyrwani służyć Mu będziemy bez lęku, w pobożności i sprawiedliwości przed Nim, po wszystkie dni nasze. A i ty, dziecię, zwać się będziesz prorokiem Najwyższego, gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie, przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki serdecznej litości naszego Boga, z jaką nas nawiedzi z wysoka Wschodzące Słońce, by światłem stać się dla tych, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki skierować na drogę pokoju”.

25 grudnia 2019 - środa

Uroczystość Narodzenia Pańskiego

(J 1,1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłany, aby zaświadczyć o Światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamiesz-

kało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

26 grudnia 2019 - czwartek

Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika

(Mt 10,17-22)

Jezus powiedział do swoich Apostołów: „Mieście się na baczności przed ludźmi. Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić. Gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”.

27 grudnia 2019 - piątek

Święto św. Jana, Apostoła i Ewangelisty

(J 20,2-8)

Pierwszego dnia po szabacie Maria Magdalena pobięła i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: „Zabrano Pana do grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.

28 grudnia 2019 - sobota

Święto świętych Młodzianków, męczenników

(Mt 2,13-18)

Gdy Mędrcy odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić”. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: „Z Egiptu wezwałem Syna mego”. Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał oprawców do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców. Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: „Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel opłakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma”.

MARIA VALTORTA

NARODZINY JEZUSA, NASZEGO PANA (SKRÓT)



Nadal widzę wewnątrz tej nędznej kamiennej grotki, w której - dzieląc los ze zwierzętami - znaleźli schronienie Maryja i Józef.

Mały ogień drzemie, podobnie jak jego stróż. Maryja powoli unosi głowę z posłania i patrzy. Widząc, że Józef ma głowę zwieszoną na piersi, jakby rozmyślał, sądzi, że zmęczenie wzięło górę nad chęcią czuwania. Uśmiecha się dobrotliwie i - czyniąc mniej szelestu niż mógłby to zrobić motyl sfruwający na różę - siada, a potem klęka. Z promiennym uśmiechem na twarzy modli się. Ramiona ma otwarte, prawie rozkrzyżowane, wyciągnięte w przód, a dłonie - odwrócone ku górze. Trwa tak, bez żadnych oznak zmęczenia uciążliwą pozycją. Potem chyli się w ukłon, dotykając twarzą siana. Pozostaje w tej postawie, zatopiona w żarliwej modlitwie. Modli się długo.

O, jak tu jest pięknie! Podnosi głowę, która wydaje się jaśnieć białym księżycowym światłem. Przemienia ją nieziemski uśmiech. Co widzi? Co słyszy? Czego doświadcza? Tylko Ona sama mogłaby odpowiedzieć na pytanie, co widzi, co słyszy i odczuwa w jaśniejącej godzinie Swego Macierzyństwa. Ja zauważam tylko to, że otaczający ją blask ciągle wzrasta, wzrasta i wzrasta. Sprawia wrażenie, że zstępuje

z Nieba, wydaje się wypływać z nędznej otoczenia, ale nade wszystko zdaje się wydobywać z Niej samej.

Jej ciemnolazurowa suknia wydaje się teraz łagodnym błękitem niezapominajek, a dłonie i twarz zdają się niebieskawe, jakby były umieszczone w świetle olbrzymiego, bladego szafiru. Ta barwa, aczkolwiek mniej intensywna, przypomina mi kolor, jaki widuję w widzeniach przedstawiających święty Raj. Zauważałam ją w widzeniu związanym z przybyciem Magów. [Teraz światło to] rozlewa się coraz bardziej na przedmioty i suknię, oczyszcza je i sprawia, że błyszczą.

Poświata coraz bardziej wydobywa się z ciała Maryi, wchłaniającego promienie księżyca. Wydaje się, że to Ona przyciąga ku Sobie to światło, mogące pochodzić tylko z Nieba. Teraz Maryja jest Tą, która posiada Światłość; jest Tą, która ma dać światu Światło. To uszczęśliwiające, nieogarnione, niezmiernie, wieczne, boskie Światło, które właśnie ma być dane, zapowiada się brzaskiem, jutrzenką, chórem atomów światła. I światło to wzrasta, wznosi się jak przypływ, wznosi się coraz bardziej jak kadzidło i spływa jak fala, ściela się niczym welon...

Stojący niżej złób z ciemnego drewna, wygląda jak bryła oksydowanego srebra.

Ściany pokrywa brokat, na którym jasność jedwabiu znika pod haftem ozdobionym wystającymi perłami. A czymże jest teraz klepisko? To oświetlony białym światłem kryształ. Występy zdają się różami ze światła, rzuconymi na znak hołdu na ziemię. A dziury to kryształowe puchary, z których wydobywają się wonności i zapachy. Światło coraz bardziej wzrasta. Staje się nie do zniesienia dla oka. W tym świetle, jakby wchłonięta za rozżarzoną zasłoną, znika Dziewica... i ukazuje się Matka.

Tak. Kiedy moje oczy znów mogą znieść jasność światła, widzę Maryję ze Swym nowonarodzonym Synem w ramionach. Małe, różowe i pulchniętkie Dzieciątko porusza się i macha rączkami małymi jak pączki róży i nóżkami, które zmieściłyby się w jej kielichu. Kwili drżącym głosem nowonarodzonego jagnięcia, otwierając buzię jak poziomka i ukazując drgający przy różowawym podniebieniu języczek. Porusza główką tak jasną, że wygląda jakby była bez włosów. Tę okrągłą głowę Mama podtrzymuje w zagłębieniu jednej dłoni i patrzy na Swoje Dzieciątko i uwielbia Je ze łzami i z uśmiechem. Pochyla się, żeby Je pocałować.

Zbudzony blaskiem wół podnosi się z rykiem i hałasem kopyt, a osiołek od-

wraca łeb i też ryczy. Zwierzęta zbudziło światło, lecz wolę myśleć, że chcą powitać swego Stwórcę w imieniu swoim i wszystkich zwierząt.

Także Józef, który pogrążył się w modlitwie tak intensywnej, że był oderwany od wszystkiego, co go otaczało, otrząsa się i widzi, że dziwne światło prześwituje mu przez palce [dłoni, w których ukrył twarz]. Odejmuje więc dłonie od twarzy, podnosi głowę, odwraca się. Stojący wół zasłania Maryję, która woła:

- Chodź tu, Józefie! -

Józef zrywa się. Widząc [Dziecko] zatrzymuje się porażony szacunkiem i tam, gdzie stoi, chce paść na kolana.

Maryja jednak nalega: - Podejdź, Józefie! -

Opiera lewą rękę na sianie, prawą zaś trzyma Dzieciątka, tuląc Je do serca. Wstaje i podchodzi do wahającego się Józefa, który idzie onieśmielony. Pragnie podejść, lecz powstrzymuje go lęk, żeby nie okazać braku szacunku. Małżonkowie spotykają się przy posłaniu, patrzą na siebie płacząc ze szczęścia.

- Chodź - mówi Maryja. - Ofiarujemy Jezusa Ojcu.-

Józef klęka, Ona zaś, stojąc pomiędzy dwoma podpierającymi pułap słupami, unosi Swe Dziecko w ramionach mówiąc:

- Oto jestem... W Jego Imieniu, o Boże, mówię Ci te słowa. Oto jestem, żeby pełnić Twoją wolę. A wraz z Nim - Ja, Maryja, i Józef, Mój małżonek. Oto Twój słudzy, Panie. Spraw, żebyśmy w każdej godzinie i w każdym zdarzeniu pełnili Twoją wolę - dla Twojej chwały i z miłości do Ciebie. -

Potem Maryja schyla się i podaje Dzieciątka Józefowi, mówiąc:

- Weź, Józefie.-

- Ja? Mnie [Je dajesz]? O, nie! Nie je-

stem godzien! -

Józef jest wprost przerażony i sparaliżowany myślą, że ma dotknąć Boga. Maryja nalega jednak z uśmiechem:

- Jesteś bardzo godny i nie ma godniejszego od ciebie. Dlatego właśnie ciebie wybrał Najwyższy. Weź Go i potrzymaj, Józefie, Ja zaś poszukam ubranka. -

Józef, czerwony jak purpura, wyciąga ramiona i bierze to maleńkie ciało krzyżujące z zimna. Kiedy ma Dziecię w swoich ramionach, nie upiera się już, żeby Je trzymać z szacunkiem z dala od siebie. Tuli Jezusa do serca, wybuchając głośnym płaczem:

- O! Panie! Boże mój! -

Schyla się, żeby ucałować nóżki. Czuje, że są zziębnięte, więc siada na ziemi, tuli je do siebie, zakrywa swą brązową szatą, stara się rękami osłonić przed zimnem nocy i ogrzać. Chciałby przybliżyć się do ognia, lecz tam wieje od wejścia. Lepiej tu zostać. A jeszcze lepiej będzie wejść między oba zwierzęta, które mogą osłonić przed przeciągiem i wydzielają ciepło. Idzie więc między woła i osła, ustawia się tyłem do wejścia, pochyla nad Nowonarodzonym, żeby zrobić wnękę z własnej piersi. Jej boczne ściany stanowi z jednej strony szara głowa z długimi uszami, a z drugiej - wielki biały pysk, z parującymi chrapami i dobrymi wilgotnymi oczyma.

Maryja otworzyła już kuferek i wyciąga płótno oraz pieluszkę. Podchodzi do ognia i ogrzewa je. Idzie do Józefa i owija Dziecię w lekko ogrzane płótno. Główkę osłania własnym welonem.

- Gdzie Go teraz położymy? - pyta.

Józef rozgląda się wokół siebie, zastanawia się...

- Poczekaj - mówi. - Odsuniemy zwierzęta i ich siano. Ściągniemy tamto siano

i położymy je tutaj, w [żłobie]. Jego wystający brzeg będzie osłoną od wiatru, a z siana zrobimy poduszkę. Wół ogrzeje Dzieciątka swoim oddechem. Lepszy będzie wół, bo jest bardziej cierpliwy i spokojniejszy. -

Józef zabiera się do roboty, a Maryja kołysze Swe Maleństwo, tuląc Je do serca. Przybliża policzek do główki Jezusa, żeby ją choć trochę ogrzać. Józef, nie szczędząc [gałęzi], podsycy ogień, by płoń wysoko. Ogrzewa siano, susząc je po trochu. Potem wkłada je w zanadrze, żeby nie ostygło. Gdy ma go już dosyć na posłanie dla Dzieciątka, idzie do żłobu i wyściela go jak kołyskę.

- Gotowe - mówi. - Teraz potrzeba tylko przykrycia, żeby siano nie kłuło i żeby Go okryć... -

- Weź Mój płaszcz. - mówi Maryja.

- Będzie Ci zimno. -

- O, nie szkodzi! Derka jest zbyt szorstka! A płaszcz jest miękki i ciepły. Wcale nie jest Mi zimno. Niech tylko On już nie cierpi! -

Józef bierze duży płaszcz Maryi, wykonany z delikatnej ciemnoniebieskiej wełny, i kładzie go w żłobie złożony podwójnie w taki sposób, by jedna część zwiślała poza wystającą krawędź żłobu.

Pierwsze łóżeczko Zbawiciela jest gotowe. Matka, stąpając pełnym wdzięku, delikatnym krokiem, niesie Je i kładzie. Połą płaszcz zakrywa Dziecko. Otula też gołą, pograżoną w sianie główkę, oddzieloną od niego jedynie Jej delikatnym welonem. Odkryta pozostaje tylko twarzyczka, wielkości ludzkiej pięści. Oboje, schyleni nad żłobem, patrzą szczęśliwi na pierwszy sen Dzieciątka. Ciepło pieluszek i siana koi płacz i przynosi sen słodkiemu Jezusowi.



OD WĄTPLIWOŚCI DO PEWNOŚCI

Czy mógłby Ksiądz wyjaśnić w taki praktyczny sposób na czym polega modlitwa uwielbienia, czym różni się od dziękczynnej? Wiem, że w KKK można to przeczytać, ale chodzi mi o takie proste wytłumaczenie, bo ja próbując uwielbiać Boga zaczynam Mu dziękować.

Dziękuję za pytanie. Rzeczywiście, Katechizm podejmuje kwestie modlitwy dziękczynienia i uwielbienia. W punkcie 2638 znajdujemy taką wypowiedź: „Podobnie jak w modlitwie prośby, każde wydarzenie, każda potrzeba może stać się przedmiotem dziękczynienia. Listy św. Pawła często zaczynają się i kończą dziękczynieniem i zawsze jest w nich obecny Jezus Chrystus. "W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was" (1 Tes 5, 18). "Trwajcie gorliwie na modlitwie czuwając na niej wśród dziękczynienia" (Kol 4, 2).”

Natomiast odnosząc się do uwielbienia Katechizm pisze: „Uwielbienie jest tą formą modlitwy, w której czło-

wiek najbardziej bezpośrednio uznaje, iż Bóg jest Bogiem. Wysławia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, ale dlatego, że ON JEST. Uczestniczy w szczęściu serc czystych, które kochają Go w wierze, zanim ujrzą Go w chwale. Przez nią Duch łączy się z naszym duchem, by świadczyć, że jesteśmy dziećmi Bożymi; daje świadectwo Jedynemu Synowi, w którym zostaliśmy przybrani za synów i przez którego uwielbiamy Ojca. Uwielbienie zespała inne formy modlitwy i zanoszą je do Tego, który jest ich źródłem i celem: "Dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy" (1 Kor 8, 6).”

Odpowiadając na pytanie, należy odnieść się najpierw do faktu, że forma modlitwy osobistej powinna być na dalszym miejscu niż sama modlitwa czy też wiara, nadzieja i miłość, z którą modlitwa jest zanoszona. Istotą jest tu bycie z Ojcem i wzrastanie w byciu Jego dzieckiem. I choć dziękczynienie bardziej skłania się ku dziękowaniu za coś, a uwielbienie jest wy-

sławianiem Go za to, że Bóg jest, to sam Katechizm nieco łamie ten podział. W innych punktach (2640, 2641) podaje bowiem przypadki uwielbienia Boga za Jego dzieła, co teoretycznie bardziej przypomina dziękczynienie niż „czyste” uwielbienie.

Wniosek? Stawać na modlitwie, dziękować i uwielbiać. Jeżeli serce modlącego bardziej będzie skłaniać się ku dziękczynieniu, dziękować; jeżeli w danej chwili ku uwielbieniu, uwielbiać. Nic na siłę. Dać się prowadzić Duchowi i Oblubienicy (Kościołowi) i tyle. A zatem wbrew pozorom rozwiązanie problemu jest w czymś zupełnie innym niż odpowiedzi wprost na pytanie. Modląc się bowiem nie realizuję programu, a wyznaję miłość.

Wszelkie pytania proszę kierować na adres: parafiaswluksza@gmail.com lub parafialnego Facebooka (@swlukasz.bemowo).

XBS



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTA

FRANCISZKA KSAWERA CABRINI



Nazywano ją „świętą emigrantką”, bo poświęciła życie pracy wśród włoskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych. Jej grób znajduje się w Nowym Jorku w kaplicy szkoły jej imienia. Amerykanie mówią o niej „Mother Cabrini”. Jest pierwszym obywatelem USA ogłoszonym świętym. Jedna z alei na Manhattanie nosi dziś jej imię.

Franciszka była ostatnim z trzynastorga dzieci swoich rodziców, przyszła na świat w dniu 15 lipca 1850 r. w Lombardii. Jej rodzicami byli Augustyn Cabrini i Stella Oldini. Jej rodzina była bardzo pobożna, wszyscy uczestniczyli codziennie we Mszy świętej, a pracę traktowali jako swojego rodzaju posłannictwo na ziemi. Wieczorami w domu czytano pobożne lektury.

Franciszka miała 20 lat, kiedy utraciła oboje rodziców. Po studiach nauczycielskich pracowała przez dwa lata w szkole. Próbowwała dwukrotnie wstąpić do nowicjatu,

ale z powodu złego stanu zdrowia nie przyjęto jej ani u sercanek, ani u kanonizjanek. Wstąpiła do Sióstr Opatrzności (opatrzościanek), u których przebywała 6 lat w latach 1874-1880. Zakon ten został powołany do opieki nad sierotami. Po złożeniu ślubów w wieku 27 lat została przez założyciela biskupa Lodi mianowana przełożoną zakonu. Przybrała zakonne imię Franciszki Ksawery, marzyła bowiem od dziecka, by zostać misjonarką.

14 listopada 1880 r. założyła z siedmioma towarzyszkami zgromadzenie Misjonarek Najświętszego Serca Jezusowego. Stworzyła regułę dla nowej rodziny zakonnej. Za cel postawiła zakonowi pracę wśród wiernych i niewiernych dla zbawienia dusz nieśmiertelnych. W 1888 roku udała się do Rzymu, gdzie założyła dom zgromadzenia. Złożyła ze swoimi towarzyszkami ślub pracy na Wschodzie.

Jej marzenie nie spełniło się. Spotkała bowiem biskupa Placencji Scalabriniego, który zwrócił jej uwagę na los włoskich emigrantów za oceanem. Również papież Leon XIII zachęcił ją, by podjęła pracę ze swoimi siostrami w tym trudnym środowisku. Jednocześnie zwolnił je od ślubu pracy na Wschodzie. Siostry udały się więc do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracowały w oratoriach świątecznych, w więzieniach, uczyły religii, prowadziły szkoły parafialne, posługiwały chorym w domach i szpitalach. W Ameryce powstało wiele nowych domów zakonnych, a w 1907 r. zgromadzenie uzyskało aprobatę Stolicy Apostolskiej. Niebawem powstały nowe domy w Ameryce Środkowej i Południowej, a także we Francji, An-

glii, Hiszpanii oraz we Włoszech, a również w Chinach i Afryce. W 1909 roku Matka Cabrini otrzymała obywatelstwo amerykańskie.

Franciszka Ksawera zmarła w Chicago 22 grudnia 1917 roku na atak serca podczas przygotowań do wigilijnej wieczerzy w jednym ze szpitali, miała wówczas 67 lat. Zostawiła po sobie 66 domów zakonnych i 1300 sióstr. Za dyspensą papieża Piusa XI proces kanoniczny odbył się w trybie przyspieszonym, tak że już w roku 1938 tenże papież dokonał beatyfikacji Sługi Bożej, a w 8 lat potem papież Pius XII wyniósł ją uroczystie do chwały świętych.

W ikonografii św. Franciszka Ksawera przedstawiana jest w stroju zakonnym, zgodnie z fotografią z 1914 r. Jej atrybutem jest Boże Serce. Jest patronką emigrantów. Jej wspomnienie liturgiczne przypada na 22 grudnia.

Joanna Matkowska

źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/12-22.php3>



WYDARZENIA NUMERU

JASEŁKA SZKOLNE

W czwartek 19 grudnia 2019 roku sala koncertowa ArtBem była pełna. Tego dnia rodzice, dzieci, dziadkowie stawili się, aby obejrzeć przedstawienie „W drodze do Betlejem” przygotowane przez nauczycieli, rodziców i uczniów Szkoły Podstawowej nr 82 im. Jana Pawła II. Na scenie jak w kalejdoskopie zmieniały się dekoracje i artyści. Podziwialiśmy dzieci śpiewające kolędy i pastorałki razem ze swoimi nauczycielami. Występowali także (nie po raz pierwszy zresztą) rodzice uczniów. Obserwaliśmy zwycięską walkę Michała Archanioła z Belzebubem, obejrzeliśmy pałac Heroda, wizytę trzech króli, a na koniec stajenkę i Nowonarodzone Dziecię z Józefem i Maryją. W roli trzech króli wystąpili nasi księża: ks. proboszcz dobrze się znalazł w roli króla z Europy, ks. Marcin przybył z Azji, a ks. Bartosz z Afryki. Ku swojemu rozczarowaniu nie został ucharakteryzowany odpowiednio. Tym razem król afrykański miał bladą twarz.

Przedstawienie zostało wyreżyserowane przez Agnieszkę Przybyszewską, ale w jego przygotowanie zaangażowało się wielu pedagogów i rodziców.

Wszyscy zebrani bardzo aktywnie włączali się w śpiew kolęd. Mam tylko nadzieję, że program ten będzie jeszcze powtórzony, by mogli go obejrzeć nie tylko ludzie związani ze szkołą.

Mirosława Pałaszewska



KOLEŁY I PASTORAŁKI

Okres Bożego Narodzenia jest czasem szczególnym. W tym okresie świętujemy przyjście na świat naszego Zbawiciela. Jednym ze sposobów upamiętnienia tego doniosłego wydarzenia i jednocześnie stworzenia świątecznej atmosfery jest śpiewanie kolęd i pastorałek. Jest to jeden z najpiękniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych.

Termin „kolęda” wywodzi się najprawdopodobniej od łacińskiego słowa „calendae”, które w dosłownym tłumaczeniu oznacza „pierwszy dzień miesiąca”. Powstanie kolęd ma związek z obchodami przez starożytnych Rzymian na początku każdego roku wydarzenia, które określa się obecnie jako „Kalendae”, a które odbywały się pierwszego dnia miesiąca stycznia. Był to szczególnie dzień dla Rzymian, ponieważ 1 stycznia, począwszy od 153 roku przed narodzinami Chrystusa, konsulowie rzymscy obejmowali swój urząd. Z czasem, od 46 roku p.n.e., dekretem Juliusza Cezara 1 stycznia został oficjalnie ogłoszony jako początek roku administracyjnego. Z tej okazji w Rzymie odwiedzano się, składano sobie wzajem podarki oraz śpiewano pieśni. Historycznie kolędy były więc noworocznymi pieśniami powitalnymi i pochwalnymi na cześć gospodarzy, przy tej okazji przekazywano sobie życzenia szczęścia i pomyślności. Z czasem zwyczaj ten przejęło chrześcijaństwo, łącząc je z okresem Bożego Narodzenia. Z czasem również te radosne pieśni noworoczne przyjęły formę pieśni bożonarodzeniowych. Obecnie przez „kolędę” rozumie się pieśń religijną mówiącą o narodzeniu Chrystusa w Betlejem, śpiewaną w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

Słowo „kolęda” ma również w języku polskim inne znaczenia. Oprócz „pieśni bożonarodzeniowej” mianem „kolędy” określa się „wizytę księdza w domu” oraz „obrzęd ludowy, związany z chodzeniem po domach w okresie Bożego Narodzenia”.

Odmianą kolędy o wątkach zaczerpniętych z życia codziennego jest pastorałka.

Mianem „pastorałki” określa się w dzisiejszych czasach pieśń ludową o wesołym, tanecznym charakterze i tematyce związanej z Bożym Narodzeniem. W odróżnieniu od kolęd pastorałki nie są wykorzystywane w chrześcijańskich nabożeństwach religijnych właśnie ze względu na swój świecki charakter. Podczas Mszy i nabożeństw śpiewa się więc tylko kolędy. Natomiast pastorałki, podobnie jak kolędy, śpiewa się po domach, na jasełkach lub na koncertach. Są w nich udratyzowane rozmowy i zdarzenia oraz zmyślane scenki, pełne odniesień do życia codziennego, do wyobrażeń i miejscowych obyczajów. Na tle tych rozmów, zdarzeń, i scenek chrześcijaństwo narodzonego w stajence betlejemskiej Bożego Syna staje się jeszcze bardziej konkretne i dostrzegalne.

W liturgii Kościoła katolickiego kolędy, czyli pieśni bożonarodzeniowe, wykonuje się od Mszy św. o północy w Wigilię Bożego Narodzenia, czyli od tzw. pasterki, do święta Chrztu Pańskiego, przypadającego w pierwszą niedzielę po 6 stycznia. W polskiej tradycji dopuszcza się śpiewanie kolęd do Święta Ofiarowania Pańskiego, czyli do 2 lutego.

Według tradycji chrześcijańskiej autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek z Asyżu i była ona śpiewana w zorganizowanej przez niego szopce. Natomiast najstarsza polska kolęda zaczyna się od słów „Zdrow bądź, krolu anielski” i pochodzi z 1424 roku. Inne najstarsze kolędy po-

chodzą również z XV i XVI wieku. W tym okresie tworzono przede wszystkim parafrazy tekstów łacińskich. Złotym wiekiem polskiej kolędy był okres baroku. To właśnie wtedy ukształtowały się kolędy w formach znanych współcześnie. Twórcy kolęd inspirację czerpali z dwóch Ewangelii: św. Mateusza i św. Łukasza. Ewangelia św. Łukasza zawiera bowiem pośrednio pierwszą wzmiankę o śpiewie w dniu narodzin Jezusa. Z biegiem czasu sięgano również do źródeł pobożności ludowej oraz do literatury i teatru średniowiecznego.

Najsłynniejszą kolędą jest „Cicha noc”, która została przetłumaczona na ponad 300 języków i dialektów. Powstała w 1818 r. w małym austriackim miasteczku Oberndorf pod Salzburgiem w Alpach. Jej autorami byli wikary miejscowego kościoła Józef Mohr oraz jego organista Franz Xaver Gruber. Natomiast najśłynniejsza pastorałką jest góralska śpiewka „Oj maluśki, maluśki kieby rękawica”. Bardzo lubił ją śpiewać papież Jan Paweł II i potrafił wyśpiewać gwarą wszystkie jej zwrotki.

Co roku w Polsce odbywają się liczne przeglądy i festiwale kolędowe. Największym z nich jest „Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek”, który jest organizowany w Będzinie i gromadzi kilkadziesiąt tysięcy wykonawców.

Roman Łukasik



ZAPROSZENIE DO RÓŻY ZA MĘŻÓW

Jeśli jesteś żoną i chciałabyś ofiarować swojemu mężowi najpiękniejszy Bożonarodzeniowy prezent, płynący prosto z Twojego serca, a który wymaga od Ciebie poświęcenia tylko 4 minut dziennie, to zapraszam Cię do wspólnej modlitwy w Róży Różańcowej za mężów. Twoim prezentem, będzie jedna dziesiątka różańca świętego, odmawiana codziennie i króciutka modlitwa żony za męża.

Nieważne czy Twoje małżeństwo jest w rozkwicie czy w kryzysie, czy masz wieloletni staż małżeński czy, zaledwie kilkudniowy. Ważne jest to, że przez ręce Maryi chcesz ofiarować Bogu swojego męża i Matczynemu Sercu powierzyć wszystkie swoje troski i radości.

Jestem animatorką takich róż, ale także jestem żoną i modlę się w róży za mojego męża. Obecnie prowadzę 12 róż. Razem jest nas ponad 250 kobiet, Polek, z całego

świata. Modlą się z nami żony z Kanady, Australii, Holandii, Francji czy Niemiec. Poszukuję kolejnych żon do 13 już róży św. Joanny Beretty Molla. Aby rozpocząć modlitwę trzeba się zapisać, wystarczy napisać maila, na adres derewenda.a@gmail.com podać swoje imię i nazwisko, adres mailowy, numer telefonu, imię męża i swoją parafię. Jako animatorka co miesiąc wysyłam maila z przypominajką o zmianie tajemnicy różańcowej wraz z grafiką modlitwy.

Na czym polega Róża Różańcowa? Do zawiązania Róży Różańcowej potrzebnych jest 20 żon. Jest to zobowiązanie modlitewne na okres 20 miesięcy – tak by każda z Was mogła odmówić wszystkie tajemnice z życia Pana Jezusa. Po tym okresie będzie można ponownie zawiązać Różę Różańcową. Każda róża ma swojego świętego patrona. Modląc się w róży mamy pewność, że codziennie,

za naszych mężów jest odmówiony cały różaniec! Dzięki tej modlitwie nawiąujemy także większą relację z Maryją i Bogiem.

Zaproś jeśli masz mamę, teściową, siostrę, bratową, szwagierkę niech i one modlą się za swoich mężów. Taka rodzinna modlitwa bardzo umacnia. Zaproś przyjaciółki, koleżanki, sąsiadki, aby ich mężowie też zostali otoczeni taką modlitwą.

Jeśli jesteś mężem i chciałbyś otrzymać od swojej żony tak niezwykle prezent, to pokaz jej to zaproszenie i zachęć do modlitwy.

Oczywiście jeśli będzie więcej chętnych żon to założymy kolejną różę. Zapraszam serdecznie.

Wszelkiego błogosławieństwa
Ania Pierzchała

POEZJA BOŻONARODZENIOWA

NOEMI

CICHO

Jak tu cicho i miło
jakby niebo rozlało się ze szczęścia
choinki skrywają wiele wspomnień
a mały Jezus słucha
ludzie przynoszą swoje niedokończone historie
skromny żłóbek ozdabiają kruchą wiarą
zbyt często wystawianą na próbę
szukamy drogi do prawdy
przepisu na szczęście
dobrych rad babci i wyśnionej miłości
choć na chwilę milkną kłamstwa
a wszystkie grzechy giną w świątecznej wigilii
przełamane razem z białym opłatkiem
w tę świętą noc
jest mi po drodze do samotnych
smutnych
skrzywdzonych
jak tu cicho
zostań na dłużej
święta potrzebują
więcej czasu...

NIE CHCĘ SIĘ SPÓŹNIĆ

Za oknem coraz ciszej
czas zwolnił
a mówili, że to niemożliwe
dom uśmiecha się świętami
wszystko już prawie gotowe
choinka ubrana we wspomnienia i poźółkę zdjęć
choć na chwilę
wrócili z lepszego świata bliscy
zapachniało wiarą
miłością
i dobrem
w lustrze łez
oglądamy swoje sumienia
chcemy być piękniejsi od środka i lepsi
jeszcze tylko czyjaś dłoń
musi wskazać pierwszą gwiazdę
bierzemy opłatek
przełamujemy go
życząc sobie zdrowia i szczęścia
i znowu narodził się Bóg
czy w moim sercu?
nie chcę się spóźnić...



MAMY POLECAJĄ

KULEBIAK Z KAPUSTĄ I GRZYBAMI

To słowiański specjal z polskiej listy produktów tradycyjnych. Świetnie nadaje się na Wigilię.

Składniki na 2 sztuki:

Ciasto: 1/2 kg mąki pszennej, 1 szklanka ciepłego mleka, 30 g świeżych drożdży, 3 łyżki oleju lnianego, 2 jajka, 1 żółtko, 1 płaska łyżka cukru, 1 łyżeczka soli

Farsz: 1/2 kg kiszonej kapusty, 100 g suszonych grzybów, 2 średnie cebule, olej lniany do podsmażenia cebuli, 2 liście laurowe, 2 ziela angielskie, sól, pieprz, kminek mielony

Do dekoracji: białko jaja do posmarowania, do posypania mak i/lub sezam

Farsz: Suszone grzyby wypłukać pod bieżącą wodą, następnie zalać niewielką ilością ciepłej wody i pozostawić na całą noc. Następnego dnia namoczone grzyby gotować w tej samej wodzie 45 minut. Ugotowane grzyby odcedzić, a wywar pozostawić. Przystudzone grzyby drobno pokroić. Kapustę kiszoną, jeśli jest bardzo kwaśna, wypłukać, odcisnąć, pokroić, wrzucić do rondelka i gotować w wodzie po grzybach. Dodać liść laurowy, ziele angielskie, pieprz i kminek. Pozostawić na ogniu około 45 minut, pilnując stanu wody. Jeśli cała woda wyparuje, dolać odrobinę nowej, przegotowanej. Cebulę obrać, pokroić w kostkę i podsmażyć na oleju. Pod koniec gotowania dodać grzyby i usmażoną cebulę. Posolić. Doprawić do smaku.

Ciasto: Do miski wrzucić pokruszone drożdże, zasypać je cukrem, dolać 3 łyżki ciepłego, ale nie gorącego mleka i wymieszać. Rozczyn pozostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia. Mąkę wymieszać z pozostałymi składnikami, letnim mlekiem i dodać rozczyn drożdżowy. Całość wyrobić na gładkie, elastyczne ciasto. Jeżeli jest zbyt ciągnące i mokre, ciasto należy podsypać mąką. Pozostawić je w ciepłym miejscu, pod ściereczką na około 40-60 minut; powinno urosnąć dwukrotnie. Wyłożyć ciasto na stolnicę, podzielić na 2 części, podsypać mąką i każdą rozwałkować. Można zostawić odrobinę ciasta do zrobienia z niej dekoracji na wierzchu kulebiaków. Na ciasto wyłożyć farsz i rozprowadzić łyżką na całej powierzchni, zostawiając mały margines po bokach na sklejenie się ciasta. Następnie zwinąć ciasto z nadzieniem zaczynając od dłuższego boku jak roladę. Boki ścisnąć, aby farsz nie wy dostał się podczas pieczenia. Tak samo postąpić z drugą częścią ciasta. Kulebiaki przełożyć do dwóch wysmarowanych olejem i posypanych mąką keksówek lub na jedną dużą płaską blachę. Ułożyć je, zakładką do dołu. Pozostawić do wyrośnięcia na ok. 30 minut. Wyrośnięte ciasto posmarować białkiem jaja i posypać makiem, sezamem lub oboma. Piec godzinę w temperaturze 190 stopni. Podawać na ciepło z filiżanką czerwonego barszczu.

Smacznego!

Ewa



Wszystkim wspierającym dzieło parafialnej Caritas
oraz naszym podopiecznym
życzymy radosnych i błogosławionych świąt
Bożego Narodzenia.

Niech Boże Dziecię obdarzy wszystkich swoimi łaskami
pokojem, radością i życzliwością do drugiego człowieka.

parafialny zespół Caritas



INTENCJE MSZALNE

23. 12 – poniedziałek:

6.30: śp. Aleksandra Próchniak – 22 greg.
 6.30: śp. Regina Napora – 22 greg.
 6.30: śp. Józef Rosiński – 22 greg.
 7.30: śp. Halina Kobus – 23 greg.
 7.30: śp. Tadeusz Miłoszewski – 31 r.śm.
 7.30: śp. Zenon i Antonina Skierscy
 18.00: zbiorowa do św. Ojca Pio

24. 12 – wtorek (Wigilia Bożego Narodzenia):

6.30: dziękczynna za dar życia i powołania z prośbą o błog.
 i łaski dla ks. Adama w dniu imienin
 6.30: śp. Aleksandra Próchniak – 23 greg.
 6.30: śp. Regina Napora – 23 greg.
 6.30: śp. Halina Kobus – 24 greg.
 6.30: śp. Józef Rosiński – 23 greg.
 6.30: śp. Marianna, Stefan i c.r. Rębaczów
 24.00: Pasterka w int. Parafian

25. 12 – środa (Uroczystość Narodzenia Pańskiego):

8.30: śp. Regina Napora – 24 greg.
 8.30: śp. Aleksandra Próchniak – 24 greg.
 10.00: śp. Halina Kobus – 25 greg.
 11.30: śp. Józef Rosiński – 24 greg.
 13.00: o zdrowie dla Doroty, Aldony i ich rodzin oraz dla Romki
 18.00: śp. Jerzy Nowak – 54 r.śm. i Zofia Pistolin

26. 12 – czwartek (święto świętego Szczepana):

7.00: śp. Józef Rosiński – 25 greg.
 8.30: śp. c.r. Chmurskich i Adamczyków
 10.00: śp. Halina Kobus – 26 greg.
 11.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Magdaleny
 i Marcina Kaczorowskich w 25 r.ślubu
 13.00: śp. Aleksandra Próchniak – 25 greg.
 18.00: śp. Regina Napora – 25 greg.

27. 12 – piątek (święto św. Jana – Apostoła i Ewangelisty):

7.00: śp. Anna
 7.00: śp. Józef Rosiński – 26 greg.
 7.30: śp. Stanisław – 23 r.śm. i Maria – 14 r.śm.
 7.30: śp. Aleksandra Próchniak – 26 greg.
 7.30: śp. Halina Kobus – 27 greg.
 18.00: śp. Regina Napora – 26 greg.

28. 12 – sobota (święto świętych Młodzianków – męczenników):

7.00: śp. Władysław – 20 r.śm., Helena i Józef Kowalczyk,
 Stanisław i Apolonia Stelmaszczak
 7.00: śp. Józef Rosiński – 27 greg.
 7.30: śp. Regina Napora – 27 greg.
 7.30: śp. Halina Kobus – 28 greg.
 7.30: śp. Aleksandra Próchniak – 27 greg.
 18.00: o błogosławione owoce beatyfikacji Stefana kardynała
 Wyszyńskiego

29. 12 – niedziela (święto Świętej Rodziny – Jezusa, Maryi i Józefa):

7.00: śp. Halina Kobus – 29 greg.
 8.30: o błog. Boże i wszelkie potrzebne łaski dla rodziny Pierzchałów
 10.00: śp. Mieczysław Szala – 8 r.śm. i Barbara Szala – 24 r.śm.
 11.30: śp. Władysław Szeszko – 1 r.śm.
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Regina Napora – 28 greg.
 18.00: śp. Józef Rosiński – 28 greg.
 20.00: śp. Aleksandra Próchniak – 28 greg.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
 ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 – ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 – Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci młodzi – wtorek, godz. 18.30 – ks. Bartosz

i animator Kamil

Ministranci starsi – 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 - ks.

Bartosz i animator Patryk

Lektorzy – raz w miesiącu – ks. Bartosz

Chór parafialny

próby w czwartki godz. 19.00 mała/duża sala

joanna.kw@włodar.waw.pl

Skauści Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiel@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727jan.nowinski@

gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

środa godz. 19.30 sala po fryzjerze

(Monika 608 671 188)

czwartki godz. 20.00 sala po fryzjerze

(Kasia 788 098 574 tylko smsy)

czwartki godz. 9.15 (po domach) grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Ostatnia niedziela Adwentu kieruje nasz wzrok w stronę Maryi Panny, w której życiu wypełnia się obietnica Pana Boga, złożona praojcom w wierze. Przeżywajmy nadchodzące święta z głęboką nadzieją na nowe Boże narodzenie w naszych sercach i w naszej parafialnej wspólnocie.

2. Jutro o godz. 18.00 Msza św. ku czci św. O. Pio. Po Mszy adoracja relikwii.

3. W poniedziałek i we wtorek o godz. 6.30 ostatnie Roraty. Wszystkich parafian zachęcam do licznego udziału w tej Mszy świętej wotywniej. We wtorek Msza św. o godz. 6.30 będzie jedyną tego dnia Mszą św. odprawioną w naszej kaplicy

4. Liturgiczny obchód pamiętki narodzenia Chrystusa rozpoczniemy od Pasterki, czyli Mszy świętej sprawowanej o północy z wtorku, 24 grudnia, na środę, 25 grudnia. Wcześniej w naszych domach, wspólnotach rodzinnych zadbajmy o tradycyjną, chrześcijańską oprawę wigilijnej wieczerzy. Niech to będzie okazja, może jedyna w roku, do pojednania, zgody, wyciągnięcia przyjaznej dłoni do kogoś spośród bliskich, znajomych, w sąsiedztwie. Niech wigilijnej wieczerzy towarzyszą wspólna modlitwa, lektura fragmentu Pisma Świętego o narodzeniu Zbawiciela świata (Ewangelia wg św. Łukasza), łamanie się opłatkiem, wspólny śpiew kolęd i pastorałek. Nie podawajmy na wigilijny stół alkoholu, tradycyjnie zachowajmy też wstrzemięźliwość od potraw mięsnych.

5. Przy wigilijnym stole pamiętajmy o ubogich i samotnych. Zakorzenione w naszej tradycji dodatkowe miejsce przy stole wcale nie musi pozostać puste. Niech czas Bożego Narodzenia będzie przepełniony chrześcijańską, wzajemną życzliwością i dobrocią. Pamięcią obejmijmy również tych, którzy już od nas odeszli do domu Ojca, a żyli z nami, kochali nas i dla nas się trudzili.

6. Zapraszam do udziału w Pasterce w naszej parafialnej świątyni. Tak czynili nasi ojcowie i my chcemy być wierni tej tradycji. Radośnie i we wspólnocie uczcijmy przychodzącego Pana. Pasterka będzie sprawowana w nowopowstałej świątyni. Ofiary złożone na tacę podczas tej Mszy św. będą przeznaczone na Dom Samotnej Matki.

7. W I dzień Świąt Bożego Narodzenia nie będzie Mszy św. o godz. 7.00, 16.00 i 20.00, pozostałe Msze wg porządku niedzielnego /8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00/, a w II dzień świąt nie będzie Mszy św. o godz. 16.00 i 20.00, pozostałe wg porządku niedzielnego /7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00/.

8. W piątek, w Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty, tradycyjnie podczas Mszy św. wieczornej pobłogosławimy wino.

9. W sobotę, w Święto Młodzianków, męczenników z Betlejem, pragniemy modlić się w intencji dzieci nienarodzonych i niemowląt.

10. „Bóg zapłać” za ofiary składane na potrzeby budującej się świątyni; te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

11. Ministranci zapraszają do zaopatrzenia się w sianko na stół wigilijny.

